REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 5 MAJA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 122

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Częściowe wyniki wyborów w Niemczech

Największe szanse mają nacjonaliści i komuniści.

Berlin 4 maja.

Agencja Wschodnia.

Pierwsze wyniki wyborów stały się wiadome o godzinie 8.30 wieczorem.

Berlin Okręg 20: Deutsche Nazionale 7,685 głosów, centrum 1,890, demokraci 3,157, socjaliści 25,600, Voelkische 1,307, komuniści 45,940, Deutsche Volkische Partei 2,783.

Gliwice: Deutscho Nazionale 4000, centrum 8000, demokraci 1200, socjaliści 4000 ludowcy 800, komuniści 5ooo, Deutsche Volk. Part. 1500.

Pankau: D. Nazionale 4370, centrum 3068, demokraci 1088, socjaliści 2800, Voelkische 574, komuniści nic.

Drezno: D. Nazionale 16200, centrum nic, demokraci 9500, socjaliści 30 tys., komuniści 8600, Voelkische 5800, Deutsche V. Partei 14400.

Z dotychczasowych wyników okazuje się, że główny przyrost głosów przypadł Deutsche Nazionae, podczas gdy socjaliści mają nieprawdopodobnie małą ilość głosów, straciwszy je na rzecz komunistów.

Podczas wyborów panował w mieście wzorowy porządek. Żadnych ekscesów nie notowano. Frekwencja wyborcza 80 proc.

WYBARY ODBYŁY SIĘ W SPOKOJU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 4 maja.

Według wiadomości z prowincji niemieckiej i terytorjum okupowanego, wybory odbyły się wszędzie w największem spokoju.

Do godz. 6 wieczorem nie zgłoszono żadnych zajść. Z dotychczasowych wiadomości wynika, że udział ludności w wyborach był bardzo silny. W Berlinie głosowało 80—85 proc. wyborców, podobnie jak na prowincji. W stolicy panowało ogromne ożywienie.

Partje polityczną zasypały rano miasto plakatami i odezwami wyborczemi. W nocy walka wyborcza toczyła się w ten sposób, że zniekształcono odezwy partji przeciwnych, przez naklejanie na nich kolorowych kartek, wymieniających treść odezwy.

Popołudniu jeszcze krążyły po mieście samochody, rozrzucając ostatnie odezwy.

AGITACJA WYBORCZA PRZEZ RADJO.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 4 maja.

Agitacja wyborcza osiągnęła szczyt napięcia. Miasto zarzucone odezwami wyborczemi. „Volkspartei" jeździ po ulicach autami oznaczone krzyżami łamanemi. Pod wieczór na ulicach miasta pojawiła się cała kolumna samochodów ciężarowych, rozrzucających odezwy. Specjalny dział agitacji skierowany jest przeciwko odbywaniu wycieczek niedzielnych, które mogą mieć miejsce dopiero po spełnieniu obowiązku wyborczego.

Po raz pierwszy w Niemczech do agitacji wyborczej użyto zostało radjo. Wybitni przywódcy stronnictw politycznych wygłaszają swe przemówienia za pomocą radjo-telefonu. Wyniki wyborów podawać będą wielkie tuby radjowe, które słychać będzie w promieniu 100 m.

Zatarg niemiecko - sowiecki

o naruszenie eksterytorjalności poselstwa niemieckiego w Berlinie.

Możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych między Rosją a Niemcami.

Berlin, 4 maja.

Agencja Wschodnia.

3-go b. m. zdarzył się w Berlinie, przy bardzo niezwykłych okolicznościach fakt pogwałcenia eksterytorjalności poselstwa sowieckiego. Dwóch urzędników policji kryminalnej w Stutgardzie przywiozło do Berlina aresztowanego komunistę Botzenhardta, maszynistę kolejowego. Konwojujący urzędnicy mieli oddać B. w ręce policji kryminalnej w Berlinie. B. po wyjściu z pociągu prosił aby mu wolno było iść pieszo, na co się urzędnicy policyjni zgodzili. Trzymając go pod rękę, weszli na ulicę Pod Lipami, gdzie mieści się gmach poselstwa sowieckiego. Botzenhardt przed gmachem wyrwał się z rąk urzędników i skoczył do sieni poselstwa. Urzędnicy wbiegli za nim, w tej chwili jednak rzecz działa się już na terytorjum poselstwa sowieckiego. Kilkunastu ludzi otoczyło urzędników i chciało ich z gmachu wyrzucić. Urzędnicy wyjęli rewolwery. Wówczas zamknięto bramę od ulicy i uwięziono policjantów. Pozbawienie wolności trwało godzinę. Po tem wypadku większy oddział policji berlińskiej otoczył gmach misji sowieckiej. Przeprowadzono rewizję i aresztowano około 100 osób, niemogących się wylegitymować. Ambasador sowiecki w Barlinie, Krestinski, złożył protest u Stresemana, który polecił policji gmach opuścić.

Sprawa ta była przedmiotem długich narad w ministerstwie spraw zagranicznych. Urzędnicy policji zeznają, że komuniści drwiąc, oświadczyli im, że Botzenhardta odeślą do Moskwy i grozili nawet im samym, że jako więźniów odstawią ich do Moskwy.

MOŻLIWOŚĆ ZERWANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 4 maja.

Wiadomość o zajściu w sowieckiej delegacji handlowej rozeszła się po mieście około godziny 7 wieczorem, budząc ogromną sensację. Poseł sowiecki Krestynskij ma dziś rano wyjechać z Berlina. Wobec tego liczą się tutaj z możliwością zerwania saosunków dyplomatycznych między Niemcami a Sowietami. Byłoby to wydarzeniem pierwszorzędnej wagi, które musiałoby wpłynąć na ogólną konstelację polityczną w Europie. W zakresiee polityki wewnętrznej Niemiec, należy liczyć się, że to wystąpienie rządu Stresemana przeciwko sowietom będzie silnie wyzyskane w akcji wyborczej, celem pozyskania głosów dla stronnictwa rządowego.

TREŚĆ NOTY NIEMIECKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 4 maja.

W związku z incydentem w budynku sowieckiej misji handlowej, ministerstwo spraw zagranicznych przesłało poselstwu sowieckiemu notę werbalną, w której protestuje przeciwko zatrzymaniu przemocą dwóch urzędników policji wirtemberskiej Równocześnie przesłany został protokół spisany w tej sprawie, stwierdzający, że urzędnicy sowieckiej misji handlowej siłą zatrzymali urzędników policji würtemberskiej, umożliwiając w ten sposób ucieczkę eskortowanemu przez nich więźniowi.

Protokół zaznacza dalej, że skutkiem tego władze zmuszone były otoczyć budynek delegacji, dokonać rewizji za więźniem, a następnie dokonać aresztowania 5-iu funkcjonarjuszy delegacji sowieckiej za czynny udział w ucieczce więźnia. Ponadto za opór stawiany policji aresztowano dwóch funkcjonarjuszy, a wobec stwierdzenia u jednego z funkcjonarjuszy nieformalności paszportowych zatrzymano i jego.

Nota niemiecka potwierdza, że ministerstwo spraw zagranicznych odmawia delegacji sowieckiej prawa eksterytorjalności, z którego korzystają wszystkie misje zagraniczne. Ministerstwo uważa, że zachowanie się funkcjonarjuszy misji sowieckiej jest brutalnem pogwałceniem ustaw niemieckich, przeciwko czemu kategorycznie protestuje. Niemieckie władze śledcze, głosi dalej nota, stwierdzą stopień odpowiedzialności winnych według obowiązujących praw niemieckich.

Do noty dołączono protokół spisany z funkcjonarjuszami policji würtemberskiej.

POGWAŁCENIE TRAKTATU ZAWARTEGO W RAPALLO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 4 maja.

Prasa wczorajsza opisuje szczegółowo wczorajszy incydent w gmachu sowieckiej delegacji handlowej. Z nowych szczegółów zasługuje na uwagę ten, że policja zabrała ze sobą papiery znalezione w biurkach wyższych urzędników delegacji sowieckiej. W czasie rewizji aresztowano kierownika delegacji Starkowa i szefa personalnego. Wypuszczono ich jednak wkrótce na wolność.

Ze strny sowieckiej zajście uważane jest za pogwałcenie traktatu w Rapallo, który według interpretacji poselstwa sowieckiego gwarantuje prawo eksterytorjalności delegacjom handlowym.

Według innych wersji, rewizja nie została ukończona na skutek interwencji Krestynskiego, który właśnie powołał się na traktat w Rapallo. Pisma zaznaczają, że delegacja sowiecka zajmuje ogromny budynek, zatrudniając ogółem 700 pracowników. W chwili rewizji w biurach delegacji znajdowała się znaczna liczba interesantów, co utrudniało poszukiwania policji i sprawdzanie tożsamości obecnych. Radca policji Weiss, który przeprowadzał rewizję, jest szefem berlińskiej policji politycznej.

RZĄD SOWIECKI MA WYRAZIĆ UBOLEWANIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 4 maja.

Poseł sowiecki nie wyjechał dotychczas z Berlina. Sprawa zatargu zdaje się przechodzić w fazę spokojniejszą. Słychać, że rząd niemiecki wystosuje do poselstwa sowieckiego nową notę, w której wyrazi ubolewanie z powodu zajścia.

Kluby mniejszości narodowych przeciw rządowi.

Przyczyną ostrej rezolucji przeciw stronnictwom polskim jest sprawa kresów.

Warszawski koresponden't „Republiki" telefonuje:

W ostatnich dniach obradowały, jak już donosiliśmy, kluby mniejszości narodowych, nad sprawą kresów.

Kluby te powzięły rezolucje, skierowane przeciwko rządowi i wszystkim stronnictwom polskim za ich politykę w stosunku do mniejszości narodowych.

Należy podkreślić, iż rezolucje te są identyczne i w jednym okresie czasu powzięte.

* * *

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Z kół urzędowych dowiaduję się, że prace w poszczególnych ministerstwach dotyczące spraw mniejszości narodowych na kresach postępują szybko naprzód.

W najbliższym czasie zostaną materjały w tej sprawie przedłożone premjerowi Grabskiemu i radzie ministrów, które natychmiast po rozpatrzeniu tych materjałów zapoznają z niem przewódców poszczególnych polskich klubów sejmowych.

Kluby mniejszości narodowych zostaną zaznajomione z materjałami temi później.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

P. FUDAKOWSKI NIE WEJDZIE DO RADY BANKU POLSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" teelfonuje:

Wybory uzupełniające do rady Banku Polskiego naznaczone zostały na dzień 16 bm.

Premjer Grabski oświadczył przedstawicielom „Lewiatana", iż nie zamierza zgodzić się na kandydaturę p. Fudakowskiego i w dalszym uważa, iż 12 miejsce w radzie Banku należy do przedstawiciela inteligencji pracującej, kooperatysty, p. Mielczarskiego.

O POLSKI BILANS PŁATNICZY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W tych dniach zostanie zwołana rada gospodarcza celem rozpatrzenia zagadnienia bilansu płatniczego i ze związaną z nim sprawą wzrostu kosztów produkcji.

DYMISJA P. TENENBAUMA NIE ZOSTAŁA PRZYJĘTA.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dymisja dyrektora departamentu handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Tenenbauma nie została przez premjera Grabskiego przyjęta.

NIEMCY O PODRÓŻY POSŁA THUGUTTA.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" omawia podróż posła Thugutta i uważa że najważniejszym jej rezultatem jest zwrócenie uwagi opinji publicznej w Polsce na pomijaną dotąd milczeniem i traktowaną z obojętnością sprawę mniejszości narodowych. Następnie dziennik cytuje przemówienie gen. Sikorskiego w komisji budżetowej i podkreśla oszczędności, które Polska wprowadza w swym budżecie wojskowym.

Uroczystości 3-go maja w Polsce.

W Łodzi.

Rano w katedrze odbyło się nabożeństwo uroczyste, na które przybyli przedstawiciele władz miejskich, samorządu, zaś w międzyczasie formował się olbrzymi pochód z niezliczoną ilością sztandarów.

Po nabożeństwie ruszył pochód ulicą Piotrkowską na Plac Wolności.

Przeszło godzinę szły same szkoły powszechne z chorągwiami we wzorowym porządku i śpiewem. Następnie szli przedstawiciele władz, duchowieństwo, stowarzyszenia kulturalne i związki, a szczególnie licznie reprezentowany był związek zawodowy NPR.

Zgromadzone po obu stronach Piotrkowskiej ulicy tłumy publiczności witały entuzjastycznie wojsko, z generałem Małachowskim, a następnie policję. Również obdarzono oklaskami straż ogniową oraz oddział cyklistów policji.

Na Placu Wolności, biorący udział w pochodzie ugrupowali się odpowiednio i z prowizorycznej mównicy wygłoszono okolicznościowe przemówienie.

Uczestnicy pochodu rozeszli się w podniosłym nastroju. (b)

W KRAKOWIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kraków, 4 maja.

Dziś, dnia 3 maja, o godz. 9 rano, odbyło się w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Nowaka. Na błoniach krakowskich odbyła się msza polowa, oraz defilada wojskowa, a następnie rozwinął się pochód, który udał się na rynek. Po wygłoszeniu szeregu przemówień na rynku, uroczystość obchodu 3 maja zakończyła się w teatrach uroczystemi przedstawieniami.

WE LWOWIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Lwów, 4 maja.

Obchód 3-go maja święcono tutaj bardzo uroczyście. Msze św. w katedrze celebrował ks. arcybiskup Twardowski. Po nabożeństwie odbył się pochód, a popołudniu uroczyste przedstawienia w teatrach miejskich.

W WILNIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wilno, 4 maja.

Rocznica konstytucji 3 maja obchodzona była w Wilnie uroczyście. Miasto udekorowane było barwami narodowemi i podobiznami wielkich wodzów. O godz. 9 rano poczęły się zbierać szkoły, cechy, organizacje i tłumy publiczności.

O godz. 10 ks. biskup Bandurski odprawił mszę polową, po której odbyła się defilada. Następnie rozwinął się pochód, który przeciągnął ulicami miasta. Wieczorem o godz. 7 uroczyście obchodził rocznicę konstytucji 3 maja uniwersytet Stefana Batorego, gdzie po przemówieniu rektora prof. dr. Jaworski wygłosił odczyt o historycznych podstawach konstytucji 3 maja.

W NOWOGRÓDKU.

Nowogródek, 4 maja.

Obchód 3 maja święcono tutaj bardzo uroczyście. Po nabożeństwie w świątyniach wszystkich wyznań kilkutysięczny pochód udał się na górę Zamkową, gdzie po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień, uroczystość zakończono.

ŻYCZENIA PREZYDENTA MILLERANDA Z OKAZJI 3 MAJA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 4 maja.

Prezydent Millerand wystosował do prezydenta Wojciechowskiego z okazji święta narodowego depeszę, w której wyraża gorące życzenia wielkości i pomyślności dla Polski, związanej z Francją odwieczną tradycją przyjaźni i przymierza.

W PARYŻU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 4 maja.

Po uroczystościach w Sorbonie, poseł Chłapowski przyjął polonję paryską w gmachu poselstwa. Wieczorem odbyło się zebranie zorganizowane przez p. Hieronimkę, przewodniczącego stowarzyszenia pomocy kulturalnej dla emigrantów polskich. Honorowe przewodnictwo zebrania objął Władysław Mickiewicz. Poseł Chłapowski wygłosił okolicznościowe przemówienie, a p. Stanisław Szpotański odczyt o konstytucji 3 maja. Wieczór zakończyły produkcje artystyczne z udziałem chóru sokołów.

W KRÓLEWCU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Królewiec, 4 maja.

Z inicjatywy polskiego konsula generalnego odbyło się tutaj uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy 3 maja.

W RYDZE.

Agencja Wschodnia.

Ryga, 4 maja.

Z powodu polskiego święta narodowego, odbyło się tutaj uroczyste nabożeństwo, które zaszczycili swą obecnością przedstawiciel prezydenta Łotwy, rządu łotewskiego, oraz personel poselstwa polskiego i konsulatu. Również licznie zebrała się kolonja polska.

W BERLINIE.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 4 maja.

Uroczystość 3-go maja w Berlinie odbyła się w kościele św. Jadwigi. Obecni byli prócz posła polskiego: ambasador francuski, poseł belgijski, rumuński i inni. Kolonja polska w komplecie. Po południu kolonja polska składała życzenia posłowi polskiemu p. Olszewskiemu, który powitał zebranych przemówieniem. Następnie odbyło się przyjęcie, które przy uroczystym i sympatycznym nastroju przeciągnęło się do 7 wiecz.

W NANCY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Nancy, 4 maja.

Obchodzono tutaj bardzo uroczyście święto narodowe 3 maja. Poseł polski w Paryżu Chłapowski przybył do Nancy o godz. 11.30. Powitany na dworcu przez władze miejscowe, delegatów kolonji polskiej gen. Duponta, szefa misji francuskiej w Polsce, oraz przez ks. biskupa Tarczaka. Po śniadaniu, wydanem na cześć posła, udano się do kaplicy, w której spoczywają zwłoki Stanisława Leszczyńskiego i Katarzyny Opalińskiej. Biskup miasta Nancy odprawił nabożeństwo, poczem wręczono sztandar związkowi polaków w Nancy. Wreszcie ulicami miasta przeciągnął pochód historyczny.

W BRUKSELI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bruksela, 4 maja.

Z okazji święta narodowego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele św. Gertrudy. Na nabożeństwie obecnym był poseł polski z członkami poselstwa, przedstawiciele władz belgijskich, reprezentanci świata politycznego członkowie towarzystwa przyjaciół Polski i przedstawiciele poselstwa francuskiego, rumuńskiego i czechosłowackiego. Poseł polski w Brukseli wydał przyjęcie dla kolonji polskiej, oraz dla towarzystwa przyjaciół Polski.

W BIAŁOGRODZIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Białogród, 4 maja.

Prawie wszystkie pisma poświęcają Polsce obszerne i przychylne artykuły z okazji polskiego święta narodowego.

Organ partji rządzącej „Samouprawa“ stawia patrjotyzm polski za wzór. Przyjęcie wydane przez posła polskiego Okręckiego zgromadziło wielu przedstawicieli dworu, rządu, parlamentu i kół dyplomatycznych.

W SZTOKHOLMIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sztokholm, 4 maja.

Po raz pierwszy obchodzono tutaj uroczyście obchód 3 maja. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, na którem zgromadziła się cała kolonja polska. Po nabożeństwie składano życzenia w poselstwie polskiem. Życzenia złożyli między innymi szwedzki minister spraw zagranicznych i korpus dyplomatyczny.

YOUNG DOMAGA SIE KREDYTÓW DLA POLSKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 4 maja.

Tutejsze pisma donoszą z Londynu: Komandor Hilton Young, który przebywał dłuższy czas w Polsce w charakterze eksperta finansowego, wygłosił wczoraj w Londynie na bankiecie mowę, w której zaznaczył, że jest koniecznem, by rząd angielski celem ożywienia stosunków handlowych angielsko-polskich postawił do dyspozycji odpowiednio wysokie kredyty rządowe.

FRANCJA NIE RZUCI NOWYCH KAPITAŁÓW W SOWIECKĄ PRZEPAŚĆ.

Warsz. kor. „Republiki“ teelfonuje:

Paryż, maja.

W związku z odbywającą się konferencja angielsko-sowiecka w „Journal de Debats“ poruszona została sprawa długów rosyjskich.

Znany publicysta Hoven stwierdza, że Rosja winna jest Francji 18 miljardów franków złotych, i pisze:

Nie mamy żadnych iluzji, że dług ten zostanie nam zwrócony, ale nowego kapitału nie rzucimy w sowiecką przepaść.

Nie możemy nawiązać normalnych stosunków z sowietami, póki nie zostanie przywrócone w Rosji prawo prywatnej własności.

Gdybyśmy obecnie udzielili kredytów rządowi sowietów, to mogłyby one być użyte przeciw nam.

KONFERENCJA AMBASADORÓW PODPISAŁA UKŁAD KŁAJPEDZKI

Polska Agencja Telegraficzna.

Kowno, 4 maja.

Pisma donoszą, iż konferencja ambasadorów podpisała układ kłajpedzki w redakcji rady Ligi narodów.

KONSULATY SOWIECKIE W GENUI I TRIJEŚCIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 4 maja.

Na podstawie rosyjsko - włoskiego układu handlowego rząd sowiecki organizuje rosyjskie konsulaty generalne w Genui i Trijeście.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Sztuka opowiadania dowcipów.

Ludzie przeciętni mogą się cieszyć powodzeniem w towarzystwie tylko w dwóch wypadkach: gdy umieją opowiadać dowcipy, albo gdy wcale dowcipów nie opowiadają.

O ile dobry interpretator dowcipów zyskuje sympatję ogółu szczególnie płci pięknej, o tyle niezdarny pretendent do „dowcipnego tronu“ spotyka się z rozczarowaniem, obojętnością i wszyscy się od niego odwracają.

Istnieje bardzo stary podział opowiadających dowcipy na cztery kategorje:

1) Gdy opowiadający zachowuje poważną minę, a słuchacze pękają ze śmiechu.

2) Gdy śmieją się i opowiadający i słuchacz...

3) Gdy opowiadający trzyma się za brzuch od śmiechu, a słuchacze, zwiesiwszy smutnie głowy, milczą...

4) Gdy słuchacze, nie czekają końca opowiadania i tłuką opowiadającego po plecach, po twarzy, gdziekolwiekbądź czemkolwiekbądź.

Tego rodzaju konsekwencje nie zawsze kończą się bez pomocy karetki pogotowia.

Niedawno czytałem w jakimś amerykańskim piśmie fakt, który mrozi krew w żyłach.

Oto pewne towarzystwo, po wysłuchaniu siedmiu długich, nudnych dowcipów, zdenerwowało się do tego stopnia, że opowiadającego oblano naftą, podpalono go, i całą noc tańczono wokół niego jakiś bakchusowy taniec. Potem nieszczęśliwca wykąpano w rzece i przy świetle łuczywa wleczono go po ulicach miasta, a zbudzone ze snu matki stawały z niemowlętami na ręku przy otwartych oknach i mówiły:

— Patrzcie, dzieci — macie przykład! Nie opowiadajcie nigdy głupich, nudnych dowcipów, gdyż stanie się z wami to samo co z tym kawałkiem pieczonego, mokrego mięsa...

I odwrotnie.

Piszący te słowa znał pewnego młodego człowieka, który niczem się nie wyróżniał, prócz umiejętności opowiadania dowcipów (patrz pierwsza kategorja opowiadających).

I co się okazało?

Wszystkie kobiety całowały go po rękach, i dawały mu się całować po twarzy, mężczyźni częstowali go wódką i papierosami najlepszych gatunków, a szef biura podwyższał mu pensję w stosunku w jakim dolar podniósł się w Niemczech w roku 1923-im.

Pewnego razu, opowiadając w pociągu doskonały dowcip, znajomy mój wypadł nagle z wagonu, i dostał się pod koła, które obcięły mu obie nogi, za co dyrekcja kolei wypłaciła mu wielką sumę pieniędzy i szczęśliwiec nie zaznał w swem życiu biedy, gdyż wszyscy go bardzo kochali i szanowali, za umiejętne opowiadanie dowcipów.

* * *

Opowiadający dowcipy powinien pamiętać o trzech prawidłach swej sztuki:

1) Dowcip powinien być krótki,

2) retoryka winna być bez zarzutu i

3) koniec dowcipu musi być nieoczekiwany.

Najważniejszy jest punkt pierwszy (skrót).

Długi dowcip przypomina wieżę Eiffla na którą musimy się wdrapać bez pomocy odpowiednich przyrządów...

Na szczycie wieży czeka nas olśniewający coprawda widok, ale droga do tego szczytu jest taka długa i nużąca, że w końcu rezygnujecie ze wszystkiego i świat wydaje się wam wstrętnym gadem.

Piszący te słowa słyszał pewien dowcip w interpretacji dyrektora departamentu zdrowia publicznego.

— Czekajcie, opowiem wam doskonały dowcip — rzekł pan dyrektor. — Działo się to w pewnem, małem miasteczku. Miasteczko było małe, jak już zaznaczyłem, ale ruch w nim był bardzo ożywiony, gdyż leżało ono nad brzegiem Wołgi, którą spławiano mąkę, sól, oczywiście drzewo również, gdyż w pobliżu rociągał się śliczny duży las...

Ludność miasteczka zajmowała się przeważnie handlem. Dlatego w mieście tem było dużo karczm, a w każdej karczmie upijali się kupcy, jak to zwykle bywa w małych miasteczkach.

W jednej właśnie karczmie — nie pamiętam jak się nazywała, zdaje się, że „Parisienne“ czy „Oaza“ — dość, że do tej karczmy przyszedł pewnego razu pijany kupiec.

Wiadoma rzecz, że kupiec rosyjski lubi, proszę państwa, wypić czasem kieliszeczek, czasem zje kawałek śledzia kilka serdelków, zależy na co ma apetyt.

Siedzi więc sobie ów kupiec i zajada a nad nim wisi klatka z kanarkiem, który nuci melodyjne trele.

Kupiec je, proszę państwa i słucha słucha i przejmuje go zachwyt.

Zdarza się bowiem, że kanarki czasem bardzo ładnie nucą...

Dlatego właśnie mamy wyspy Kanaryjskie....

Otóż słucha nasz kupiec ów śpiew kanarka i przyzywa gospodarza.

Gospodarz natychmiast przybiegł, wiecie państwo przecież, że w Rosji gospodarze są nadzwyczaj uprzejmi.

— Czego pan sobie życzy?...

— Ile pan chce za tego kanarka?

— Dwieście pięćdziesiąt miljonów.

— Usmaż mi go pan na maśle!

B. P.

Emilja z Rogozińskich NAFTALOWA

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w poniedziałek 5-go Maja o godz. 3-ej po południu z sanatorjum „Unitas" przy ul. Pustej № 19, o czem zawiadamia w nieutulonym żalu pogrążona

RODZINA.

3245

Wiadomości bieżące.

MAJ **5** PONIEDZIAŁEK

Dziś: Piusa V P.
Jutro: Jana Apost.

Wschód słońca o g. 4.42
Zachód o g. 6.35
Wsch. księżyca o g. 1.26 r.
Zachód o g. 0.00 r.
Długość dnia 13.51
Przybyło dnia g. 6.45

Dekoracja komendanta okręgowego pol. państw. p. Zygmunta Wróblewskiego orderem „Polonia Restituta".

W dniu 2 maja b. r. policja okręgu łódzkiego obchodziła podwójną uroczystość.

W dniu tym przypadła uroczystość imienia komendanta okręgu łódzkiego P. P. p. Zygmunta Wróblewskiego, jak również nadanie przez p. prezydenta Rzeczypospolitej insp. Wróblewskiemu orderu „Polonia Restituta" za nadzwyczajną działalność i zasługi położone na polu organizacji policji państwowej w województwie łódzkim.

O godz. 12 w południe na dziedzińcu okręgowej szkoły policji przy ul. Przędzalnianej 63 zebrali się przedstawiciele władz z p. wojewodą Rembowskim na czele, J. E. ks. biskup Tymieniecki, d-ca O. K. IV generał Majewski, ks. prałat Kaczyński, gen. Małachowski, prok. Szmidt dyr. izby skarbowej Towarnicki, płk. Anlauff, wicewojewoda Łyszkowski, komisarz rządu Iżycki, inspektor Roszkowski dr. Grabowski, grono wyższych oficerów P. P. kompanja honorowa frekwentantów szkoły P. P. pod dowództwem kom. Danczuka z orkiestrą.

P. wojewoda Rembowski wręczając w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej order p. insp. Wróblewskiemu podniósł w gorących słowach cenne zasługi p. insp. Wróblewskiego jako gorliwego działacza w organizacji policji państwowej w województwie łódzkim, na co p. insp. Wróblewski przejęty do głębi słowami uznania, dziękując, zaznaczył, iż dzięki współ pracy wszystkich swoich podkomendnych, aż do posterunkowego włącznie osiągnięto obecne wyniki.

Po ceremonjale orkiestra odegrała mazurka Dąbrowskiego zaś kompanja honorowa frekwentantów szkoły przedefilowała przed zebranymi.

Nadmienić wypada, że insp. Wróblewski dzięki osobistym zaletom charakteru i rzadkiemu taktowi potrafił sobie zaskarbić ogólne uznanie tak podkomendnych jak i szerokich warstw społeczeństwa. (p

ODZNACZENIE ŁODZIANINA KRZYŻEM KOMANDORSKIM.

Podczas odznaczeń okazji święta 3-go maja otrzymał krzyż komandorski łodzianin Kazimierz Rossman, notarjusz, b. prezes sądu okręgowego. (b)

Kiedy poseł - oficer może przywdziać mundur wojskowy? Oficerowie, wybrani na posłów do sejmu lub senatu, korzystają z prawa przywdziewania munduru wojskowego jedynie w dnie ustawowo ustalonych świąt narodowych, a więc przedewszystkiem w dniu 3-im maja. Nadto prawo to im przysługuje w razie uczestniczenia w świętach i uroczystościach pułkowych, jak również przy uroczystościach rodzinnych.

Kontrola świadectw przemysłowych. W najbliższych dniach urzędy skarbowe wyślą na miasto urzędników z rzeczoznawcami w celu skontrolowania, czy przedsiębiorstwa wykupiły odpowiednie patenty.

W razie spisania protokułu za niewykupienie właściwego świadectwa, przedsiębiorstwo ma prawo domagać się odpisu protokułu, następnie w ciągu 6 dni może złożyć piśmienne wyjaśnienie w urzędzie skarbowym.

Od uchwały urządu skarbowgo petent może wnieść odwołanie do izby skarbowej. (b)

Przed wyborami do gminy żydowskiej Już rozpoczęła się kampanja wyborcza przed wyborami do władz gminy żydowskiej.

Dotychczas ukształtowały się komitety organizacji sjonistycznej, ortodoksów, sjonistycznej partji pracy „Itachduth", bezpartyjny komitet żydów religijnych, „Bund" i „Poalej-Sijon".

Zażarta walka toczyć się będzie między zwolenikami gminy czysto religijnej, a przedstawicielami ugrupowań społecznych. (b)

Dalsze obniżenie ceny słoniny i tłuszczów. Ze względu na konkurencję obniżono ceny tłuszczów i słoniny.

Kalkulacja wędliniarzy na przeroby mięsne oraz rzeźników na mięso wieprzowe uległa gruntownej zmianie.

W związku z tem cechy rzeźników i wędliniarzy przeprowadziły pod kontrolą władz i na żądanie wydziału walki z lichwą trzykrotną próbną rozbiórkę wieprzy, aby w ten sposób ustalić nowe mnożniki na mięso słonine, oraz wędliny. (p

---

Kochanemu Koledze, Prof. Saulowi Riegerowi wyrażamy z powody śmierci b. p. jego **OJCA**, zmarłego dnia 8 kwietnia w Tel-Awiw najgłębsze współczucie

Towarzystwo Nauczycieli Żydowskich Szkół Średnich Narodowo-Społeczn. w Łodzi.

3246

Grono nauczycielskie II Gimnazjum Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi wyraża swemu kochanemu Kierownikowi prof. Saulowi Riegerowi z powodu śmierci

b. p. **OJCA** jego

serdeczne współczucie.

2347

Gospodarz widząc, że kupiec jest bogaty, wyjął kanarka z klatki, usmażył i podaje gościowi.

— Gotowe!

— Gotowe.

— Niech mi pan odkroi kawałek za miljon...

Obecni roześmiali się raczej z nakazu przyzwoitości niż z zadowolenia, sądząc że dowcip dyrektora już się skończył.

Ale panu dyrektorowi szkoda było rozstać się ze swym dowcipem długim, jak wąż strażacki.

Oblizał się i mówił dalej:

— Tak.... „Niech mi pan odkroi kawałek za miljon" — powiada. Gospodarz począł krzyczeć: — „Jakto?!" Zabiłem dla pana kanarka, a teraz?!..." — „Czego pan krzyczy?.... Chcę tylko za miljon!". Był oczywiście skandal. Zawołano policję. Zdaje się, że spisano protokół. Ale kupiec dał potem policjantowi łapówkę, nie pamiętam ile, zdaje się, że trzy, czy cztery miljony...

Wszyscy milczeli ze spuszczonemi głowami, a jeden ze słuchaczy wymknął się na korytarz i wypalił w dyrektorskim palcie wielką dziurę na plecach.

I czy można się na niego za to gniewać?...

• • •

Oto jak nie należy opowiadać!

Opowiadajcie dowcip mniej - więcej tak:

— W drzwiach cukierni ukazała się czyjaś głowa: „Przepraszam, czy mogę dostać razowy chleb z rodzynkami? — „Owszem, jest, proszę bardzo!" — Powoli wsuwa się cała postać: „W takim razie, panie łaskawy, daj mi pan kawałeczek razowego chleba z rodzynkami... Trzy dni nic nie miałem w ustach"...

Albo'

— „Stefan, dla czego ręką przytrzymujesz sobie twarz? — „Rozumiesz, pewien łotr chciał mnie spoliczkować!" — „Chciał tylko, więc pocóż trzymasz się za policzek?" — „Ale on mnie uderzył!" —„Dlaczego więc mówisz, że chciał?" — „No, bo gdyby nie chciał, toby nie uderzył!"...

Albo:

— „W Paryżu na lotnisku dochodzą do pilota dwaj żydzi: — „Proszę pana, pan jedzie teraz do Londynu? Weź nas pan ze sobą!" — A coście wy za jedni?" — „Tacy sobie, zwyczajni żydkowie..." — „Co? Żydzi?... Nie, żydów nie wezmę! Żydzi to bardzo żywiołowy naród! Zaczniecie krzyczeć, schwytacie mnie za plecy — może się stać katastrofa!" — „Nie my nie będziemy krzyczeć... Będziemy siedzieć cicho... Prawda, Abramku, nie będziemy rozmawiać?"... — „Jak Boga kocham, odpowiada Abramek, nie będziemy rozmawiać..."" — „Więc dobrze, wezmę was ze sobą, ale za każde słowo płacicie funt szterlingów, zgadzacie się?" — „No, jak Abramku, zgadzamy się?.." — „Zgadzamy się!" — Wsiedli. Pojechali aeroplanem. Przyjechali do Londynu, pilot zszedł i ogląda motor. Dochodzi do niego jeden z pasażerów i pyta: „Proszę pana, teraz już wolno rozmawiać?" — „Owszem". — „Abramek spadł z aeroplanu"...

A opowiedzcie ten dowcip nieco rozwlekłej, opiszcie miejsce wypadku, wygląd żydów — a dowcip straci na wartości, i zniknie sens.

Niema nic okropniejszego, gdy opowiadający zapomina o czem mówi.

— Oto opowiem wam doskoanły kawał... Było to w roku tysiąc dziewięćset... Nie... w tysiąc... zaraz... tysiąc osiemset... zaraz... kiedy to było?...

— Mniejsza o to!—krzyczą słuchacze — Mów pan dalej!

— Otóż... W miasteczku Elaburgu mieszkał pewien żyd... Nie, nie żyd a ormjanin... nie, zdaje się, że gruzin... Nazywał się... zaraz... jak on się nazywał?... Zapomniałem...

— Mniejsza o to! — wrzeszczą słuchacze — Mów pan dalej, prędzej!...

— Pojechał więc ten chłop okrętem... Nie... Przepraszam... nie okrętem, lecz poprostu na piechotę...

— Aeroplanem.

— Nie, wtedy jeszcze aeroplanów nie było... Spotyka więc staruszkę... Nie, to była jej podróż poślubna, więc to nie była staruszka a młoda kobieta... Zaraz, przepraszam... Więc dlaczego ona nie miała zębów?...

Za zabójstwo takiego „interpretatora" sąd wydaje wyrok uniewinniający jak za nieudaną operację chirurgiczną w szpitalu.

Są jeszcze tacy, którzy opowiadają bardzo ładnie, wzbudzając ogólną ciekawość, nagle w najciekawszym miejscu opowiadający milknie.

— No, co dalej?...

— Wybaczcie, ale dalej dowcip jest nieprzyzwoity... zapomniałem... tu są kobiety...

• • •

Sprawcami tortur towarzyskich są tak zwani „podpowiadacze dowcipów".

— Panie łaskawy, opowiedz no pan ten kawał, wie pan, który pan opowiadał w zeszłym tygodniu... Pan to doskonale opowiada...

— Jaki kawał?...

— No, nie pamięta pan?... Ten kawał o żydowskim chłopcu, który prosił nauczyciela o zwolnienie na jutrzejszy dzień a gdy nauczyciel go zapytał, poco mu to potrzebne, odpowiedział: „Tatuś mówił, że jutro u nas będzie pożar". Opowiedz to pan...

• • •

Kto chce być lubianym w towarzystwie, niech sobie to wszystko dobrze zapamięta....

Tłum. B. F.

Wiadomości sportowe.

—::—

Łódź — Poznań 4:1 (1:0).

Poznań występuje bez graczy Warty (drugi garnitur).

Łódź w składzie: Pilc, Karaś, Kowal czyk, Hanke, Bersz, Gabriel, Durka, Segał, Miller, Lange, Śledź.

Gra prowadzona pod znakiem silnej przewagi Łodzian, lecz słabo grający atak nie potrafi przez dłuższy czas zdobyć bramki.

Dopiero na kilkanaście minut przed końcem pierwszej połowy wykorzystuje Segał zamieszanie podbramkowe, zyskują pierwszą bramkę dla Łodzi.

Po przerwie łodzianie atakują energiczniej, zdobywając dalsze 3 bramki. Strzelcami byli Karaś i Hanke (??!!).

Goście zyskują honorową bramkę po rzucie wolnym.

Sędziował p. Marczewski.

Publiczności około 3 tysiące osób.

ŁKS. — UNJA (Poznań) 5:0 (0:0.

ŁKS. bez Durki i Cyla, których zastępują Piotrowski i Nowakowski.

Do przerwy gra otwarta przy nieznacznej przewadze łodzian.

W drugiej połowie gra atak ŁKS. piękne, strzelając raz za razem na bramkę przeciwnika.

Punkty zdobyli Hanke 2, Miller 2 i Fejr 1.

Sędzia p. Fiedler.

Publiczności około 2 tysięcy.

—xx—

ŻANDARMERJA — ORLĘ 2:1.

Gra jałowa. Żandarmerja spadła znacz nie we formie.

Orlę jedynie kopie piłkę, dalej od swej bramki.

Sędzia p. Andrzejak słaby.

ŻANDARMERJA — SPOŁEM 3:2 (2:1)

Żandarmerja gra znacznie lepiej niż na zawodach z Orlęciem.

Społem z trzema rezerwistami gra sła biej, niż zwykle.

Sędzia p. Andrzejak.

WALKA O MISTRZOSTWO KLASY B.

G.M.S. — Sokół 3:1 (1:1).

G.M.S. jest jednym z kandydatów na mistrza klasy B.

Sokół po zmianie zespołu nie jest obecnie groźnym przeciwnikiem dla drużyn B klasowych.

Walka ostra przy nieznacznej przewadze G.M.S., który w drugiej połowie naciera energiczniej zyskując zwycięskie bramki przez środkową trójkę ataku.

Sokół zdobywa bramkę z karnego.

Sędzia p. Otto dobry.

WALKA O MISTRZOSTWO KLASY C.

Społem — Bar - Kochba 5:0 (1:0).

Do przerwy broni się Bar-Kochba umiejętnie.

Po pauzie uwidacznia się silna przewaga Społem, który cztery razy lokuje piłkę w siatce.

Sędziował p. Reltog b. energicznie.

Strzelec — Sparta 2:1 (0:0).

Sparta z kilkoma rezerwowymi.

Bramki dla Strzelca zdobywa Kaczmarek, dla Sparty — Goldfarb.

Sparta nie wykorzystuje rzutu karnego.

Achduth — Samson 2:1.

Słaba gar Achduthu.

Samson zdobywa jedyną bramkę z karnego.

Achduth — z wolnego i karnego.

Sędzia p. Kowalski Ant.

Pogoń — Amatorzy 8:1.

Beznadziejni Amatorzy przegrywają znów i to w wysokim stosunku z niezbyt silną Pogonią.

Honorową bramkę dla Amatorów zdobył Oksenberg.

Szczegółowe sprawozdania we wtorkowym „Sporcie" Republiki.

Carpentier zwyciężył Townley'a.

Nasz wiedeński korespondent telegrafuje nam:

Zawody bokserskie między francuzem Carpentierem a angilkiem Townleyem odbyły się w stodjonie Vienny na „Hohe Warte".

Zwyciężył Carpentier w drugiej rundzie, przez knockvut. Sekundanci Townleya wnieśli protest, którego rozstrzygnięcie leży w rękach związku bokserskiego.

ZAWODY LWOWSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Lwów, 4 maja.

„Vasas" — „Pogoń" 3:1 (0:0).

Wbiegu na przełaj, urządzonem staraniem DOK. Lwów na przestrzeni 4 i pół klm. wszyscy uczestnicy w liczbie 99 przybyli do mety.

Pierwszy przybył szeregowiec Sało z 19 pp. w 15 min. 25 1/10 sek.

Drugi o pierś Kawa, trzeci Fisch, czwarty Halicki.

ZAWODY PRZEMYSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Przemyśl, 4 maja.

Polonja przemyska i amatorski klub sportowy z Katowic 5:1 (3:1) na korzyść Polonji.

WARSZAWIANKA—MACCABI 5:0 (1:0)

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 4 maja.

Warszawianka—Maccabi 5:0 (1:0) na korzyść Warszawianki.

Prawo i życie.

—o—

Za wywieszenie sztandaru komunistycznego w więzieniu łęczyckiem.

W dniu 7 listopada 1923 roku odsiadujący w więzieniu w Łęczycy więźniowie celi Nr. 46 wywiesili w oknie celi, wychodzącego na ulicę Kilińskiego, w Łęczycy, czerwony sztandar z wypisanym na nim hasłem „Niech żyje szósta rocznica zwycięstwa proletarjatu rosyjskiego!" „Niech żyje K. P. R. P.!"

Działo się to o godzinie 11-ej przed południem, podczas gdy już o 10 tego samego dnia, w czasie spaceru, dozorca zauważył u więźniów tej celi czerwone kokardy.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło że w sali powyższej znajdowali się więźniowie: 21-letni Zygmunt Bartol, skazany przez sąd okr. na 3 lata, 20-letni Zygmunt Łukaszewski — na 2 lata, 30-letni Franciszek Kujawa — na 4 lata, 25-letni Bolesław Zajdel — na 1 rok i 20-letni Stefan Rydlich — na 3 lata.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, odmawiając wyjaśnień, prócz Bartolda, który zaznaczył, że sztandar ten o 12-ej w nocy przyniósł jakiś osobnik pod okno więzienia, którego nazwiska nie życzy sobie wyjawić. Sztandar wciągnął on za pomocą sznurka do celi, mieszczącej się na II piętrze.

Sprawę powyższą rozważał sąd okręgowy pod przewodnictwem wice-prezesa B. Witkowskiego na sesji wyjazdowej w Łęczycy. Przewód sądowy nie ustalił nic nowego, stwierdzając okoliczności zgodnie ze śledztwem.

Sąd, po wysłuchaniu oskarżenia prokuratora Fajta, skazał Bartolda na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, pozostałych zaś po 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. **As.**

TEATR MIEJSKI

daje dziś tj. w poniedziałek świetną komedję pełną humoru, która cieszy się wielkiem powodzeniem znanego autora Sacha Gmitry p. t. „Zmiana dam".

We wtorek, dn. 6 maja dla zrzeszeń po cenach zniżonych „Żółta rękawiczka".

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000.000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie.Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika,i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk.80.000 za wiersz milimetrowy(na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk.100,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin, po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w zlp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.